

TEPCO nie radzi sobie z wyciekami radioaktywnymi

22 października 2013

Według oficjalnych informacji wycieki radioaktywnej wody zlokalizowano już w 12 miejscach w obrębie zakładu Fukushima Daiichi. Przeważnie dochodzi do nieszczelności, lub przelania zbiorników. Operator elektrowni, firma TEPCO, oficjalnie poinformował, że nie radzi sobie z sytuacją.

Początkowo wydawało się, że sączeniu się skażonej cieczy do oceanu zapobiegną specjalne bariery ochronne. Niestety trudne warunki pogodowe, w tym częste ulewy spowodowały, że sytuacja znacznie się skomplikowała. W ciągu weekendu dochodziło do tego, że w ciągu godziny spadało 30 milimetrów deszczu i poziom wody zbliżył się na 30 centymetrów do szczytu barier ochronnych.

Pracownicy TEPCO są w stanie wypompować najwyżej 2 centymetry dziennie, więc deszczówka stała się nieoczekiwanym zagrożeniem. Nie można przecież zaprzestać pompowania wody ze zniszczonych reaktorów. Istnieją obawy, że skażona woda przedostaje się do Pacyfiku. Jej ilości są jednak niemożliwe do oszacowania.

Specjaliści przyznają, że sytuacja w zakładzie uległa pogorszeniu w wyniku kolejnych tajfunów, które docierają do wybrzeża Japonii. TEPCO poinformowało już w zeszłym tygodniu, że część wody wsiąkła do gleby, ale ich zdaniem zawartość izotopów promieniotwórczych była w granicach normy.

Problem z wodą nie jest jedynym, z jakim trzeba się zmagać w Fukushima. Najbardziej kluczowa operacja dopiero przed nami i będzie to rozbiórka basenu na zużyte odpady radioaktywne, który znajduje się na szczycie budynku reaktora numer 4. Wiadomo, że znajduje się tam dużo zużytego paliwa typu MOX zawierającego pluton i uran z rozbiórek bomb atomowych.

Wszystko to jest usytuowane na zniszczonym reaktorze i grozi katastrofą o niewyobrażalnej skali. Świat jednak zdaje się tego nie dostrzegać, o czym świadczy niemal zupełny brak zainteresowania tym problemem ze strony mediów głównego nurtu.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)